

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, życie codzienne, drukarstwo, praca w drukarni

Drukarnia Szcuki po wojnie

Po wojnie ona się mieściła w kilku pomieszczeniach. W tym frontowym budynku było wejście do biura, z biura wchodziło się do introligatorni, od podwórka był gabinet dyrektorów, w podwórku była zecernia i w drugim miejscu, głębiej jeszcze, drukarnia. Szczuka, właściciel eks, odzyskał początkowo [drukarnię], znaczy ona była niby upaństwowiona, ale on miał zapasy różne materiałów sprzed wojny, tak że mógł tym dysponować. Ja byłam korektorką, ta moja koleżanka była księgową i kasjerką. Nie wiem, ile tam pracowało ludzi. Kilkadziesiąt osób w sumie. Pan Sykut był, taki stary zecer. To byli bardzo poważni, fajni ludzie. Ten Słowik, Sykut, no Szczuka. Pochroń to był taki z przydziału partii komunistycznej dyrektor i właściwie to nic nie umiał. On był drukarz chyba, ale partyjny mocno. Zawsze mnie namawiał, żeby się do partii zapisać i on będzie moim wprowadzającym. No, podziękowałam. Ale tam nie było partyjnych specjalnie. Boczek, on chyba też był drukarz.

Tam mnóstwo się drukowało: właśnie mnóstwo różnych obwieszczeń, druków, dla kolei, dla województwa. Drukarnia pracowała na pełnych obrotach. Tam natychmiast robili, wszystko było pod ręką. Jedni przekazywali drugim korektę, i jak było podpisane już do druku, to natychmiast było drukowane.

Ja pracowałam po tym, jak go [Jana Słowika] wywieźli i nie wiadomo, gdzie był cały czas, czy żyje, czy nie żyje. On był zecerem ręcznym, potem dwóch było linotypistów, co na maszynach składali. To byli bardzo solidni starzy pracownicy, młodzi też. On zresztą był legionistą i pochowany jest tutaj na wojskowym cmentarzu. Wiem, że i matka w POW była, Polska Organizacja Wojskowa w czasie I wojny. Córka była jedynaczka, umarła dużo lat temu już. Nikt nie żyje na pewno. A oni zresztą chyba gdzieś z Kieleckiego tutaj się do Lublina przenieśli. [Nazywała się] Halina Słowik, córka Jana Słowika.

Data i miejsce nagrania	2012-08-13
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"